

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu“ kosztuje
na trzeci kwartał 1922 r. **400 Mk**
Numer pojedynczy 40 Mk
W Ameryce rocznie 3 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.
Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu“ — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć
każdego czasu.
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po 100 marek od wiersza petit.

Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu“ i broszur na Amerykę: White Eagle Co,
„Przyjaciel Ludu“ 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 28.

Niedziela, dnia 9 lipca 1922.

Rok XXXIV.

Dzięki Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Od pierwszej chwili zamianowania nowego Ministerstwa wszystkie gazety księżo-pańskie pisane są jadem wścieklizny przeciw Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu i przeciw nowemu rządowi p. Śliwińskiego. Nawet przeciw pierwszemu rządowi chłopsko-robotniczemu socjalisty Moraczewskiego, gdy w r. 1918 wydał manifest z zapowiedzią radykalnej reformy rolnej, nie było takiego szału nienawiści, jaki teraz jest widoczny codziennie we wszystkich organach księżo-pańskich. Najordynarniejsze obelgi i wyzwiska, najoczywistsze oszczerstwa i kłamstwa sypią się z piór wysoko płatnych redaktorów, niby sam ogień piekielny.

Ta wściekła wrogów ludu jest wystarczającym dowodem dla każdego chłopca i robotnika, że powołanie przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ministerstwa p. Artura Śliwińskiego jest faktem wielkiej doniosłości, jest wypadkiem widocznie bardzo groźnym dla endeków i klerykałów oraz ich fagasów.

Przestrach wrogów ludu jest tem większy, że ten grom spadł na wsteczników niespodziewanie. Przez cztery lata nie udawało się połączyć posłów chłopskich i robotniczych w jedną zwartą siłę, bo nawet za ministerstwa p. Witosa posłowie ludowi i robotniczy stali nieufnie na uboczu z tej przyczyny, że główne ministerstwa obsadzone były przez

działaczy endeckich i klerykalnych (Grabski, Skulski, Nowodworski itp.). Wojna domowa w rodzinie chłopskiej pomiędzy stronnictwami chłopskimi, a osobliwie między piastowcami a Lewicą P. S. L. rozgorzała do takiej namiętności, iż wydawało się stronnictwom księżym i endeckim, że o porozumieniu między Stapińskim a Witosem już mowy być nie może. Na tem opierali wrogowie ludu swoją rachubę, że dzięki tej wojnie domowej między posłami ludowymi nie uda się powołać rządu ludowego p. Artura Śliwińskiego.

Tak pewni byli wódz endeków Głabiński i wódz księży arcybiskup ormiański ks. Theodorowicz, iż posłannictwo p. Śliwińskiego się nie uda i ministerstwa ludowego stworzyć nie potrafi, że już przed czasem przygotowywali swoje ministerstwo klero-endeckie. Ajenci ich agitowali z całą gorliwością, aby choć jeden klub poselski oderwać od p. Śliwińskiego na swoją stronę. I była niebezpieczna chwila w dniu 28 czerwca, że Klub Pracy Konstytucyjnej, który 25 czerwca głosował za p. Śliwińskim, przerzuci się ku endekom. Trudności piętrzyły się coraz nie-

Dr. PIOTR WIĘCEK

otworzył kancelaryę adwokacką 404 4-4
w Rzeszowie, przy ul. Zamkowej Nr. 15

bezpieczniej, gdy zapraszani na ministrów—skarbu (p. Michalski) i spraw zagranicznych (Aleksander Skrzyński) w ostatniej chwili, pod wpływem endecków, postawili niemożliwe warunki.

Ale p. Artur Śliwiński okazał się zaraz na początku swoich rządów człowiekiem zdecydowanym i nieugiętym. Przeciał wszystkie intrygi i dnia 28 czerwca o godzinie 11 w nocy nowy rząd został zamianowany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. O północy wszyscy gazeciarze zostali zawiadomieni o fakcie już dokonanym. Przeciwnicy osłupieli z przerażenia, a na rano 29 czerwca gazety wsteczników były już przeładowane wybuchami wściekłości. **Największa furja ataku zwraca się przeciw Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.** Piszą, że nowe ministerstwo jest szczerze oddane Naczelnikowi Państwa, czyli że właściwie jest to rząd Józefa Piłsudskiego. Dla klerykałów i endecków jest to najgroźniejsze, bo oni najbardziej się boją i najmocniej nienawidzą właśnie Józefa Piłsudskiego, albowiem on zagradza im od początku najskuteczniej drogę do całkowitego zapanowania nad Polską, nad chłopami i robotnikami. On to, Józef Piłsudski, tak mądrze i energicznie pokierował wydarzeniami, że właśnie w ostatniej chwili przed wyborami doprowadził do powołania rządów p. Śliwińskiego, który nie pozwoli przy wyborach zgwałcić woli ludu, a czuwać będzie nad tem, aby przyszedł Sejm miał zdecydowaną większość chłopsko-robotniczą, aby endecy i klerykali nie prowadzili Polski ponownie do upadku.

Naprawdę najwyższy już był czas, aby tak się stało, jak się stało. Polityka księżo-pańska i ich gospodarka doprowadziła już Polskę nad przepaść upadku. Oni celowo na każdym kroku, we wszystkich sprawach tak wicherzyli, w oczach chłopów, robotników, inwalidów, uczciwej części urzędników tak obrzydzali Polskę, że aż strach było słuchać, tak powszechne rozgoryczenie szerzyło się wszędzie. I z mów różnych kaznodziejów odpustowych, z gazet endeckich w Ameryce i tu w Polsce można było od początku wyrozumieć, że oni chcą koniecznie mieć swojego królika, a przynajmniej Naczelnik Państwa powinien być z ich grona i rządzić w ich duchu.

Zawziętość księżo-pańska idzie tak dale-

ko, że jak już raz przed 150 laty nawet rozbiór Polski ich nie oprzytomnił i raczej poszli w niewolę, niżby się zgodzili na nowy porządek w Państwie według Konstytucji 3 Maja, tak i teraz, **na każdym kroku dają dowody, iż są gotowi raczej Polskę znowu pogrzebać, niż dopuścić do ugruntowania rządu ludowego, niż się zgodzić na reformę rolną, upaństwowienie lasów, kopalń węgla itp.** Ich nie obchodzi ruina skarbu państwa, ani rozgoryczenie ludu, byleby oni zbijali majątki i żyli w rozkoszy.

Piana wściekłości na ich mórach gazeci- kich i na ustach ich mowców przeciw Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu i przeciw prezydentowi ministrów Arturowi Śliwińskiemu nakazuje mieć się na baczności. Wiadomo, że przeciw rządowi Moraczewskiego zrobili zamach rewolwerowy, strzelali do ministra spraw wewnętrznych Thu-gutta, a innych ministrów uwięzili podstępnie i na Naczelnika Państwa robili wyprawę zbrojną. Teraz ich wściekłość jest jeszcze większa, niż wóczas, więc i jakiś wybuch prawdopodobniejszy. Nie wiadomo, dokąd ich popchnie rozpacz, iż nadzieja na objęcie rządów ich zawiodła. **Musimy być na wszystko gotowi. Musimy stanąć wszyscy, jak jeden mąż, zorganizowani do odparcia ich zamachów czyto na Naczelnika Państwa, czy na rząd Artura Śliwińskiego.** Musimy odłożyć na bok wszystkie inne, pomniejsze sprawy, wszystkie kłótnie i zawiści, a zjednoczyć się do obrony przed szalonymi zachciankami reakcyi. Musimy w walce wyborczej pójść murem przeciw kandydatom księżo-pańskim, abyśmy raz wreszcie wytępilli wichrzycieli, którzy zniesławiają Naczelnika Józefa Piłsudskiego, reakcyą swoją lud polski do rozpaczki doprowadzają, a przez to gubią Polskę.

Brońmy Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, brońmy Polski przed zamachami księżo-pańskich wichrzycieli!

Jan Stapiński.

Nowy rząd składa się narazie z następujących osób: 1) prezydent ministrów Artur Śliwiński, dziejopisarz, wiceprezydent m. Warszawy, 2) minister spraw wewnętrznych Kamiński, 3) minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski, 4) minister spraw zagranicznych Narutowicz, 5) minister przemysłu i handlu Ossowski, 6) minister sprawiedli-

wości Makowski, 7) minister robót publicznych Ziemiński, 8) minister pracy i opieki społecznej Darowski, 9) minister kolei Marynowski, 10) minister zdrowia Chodźko, 11) minister rolnictwa Raczyński, 12) tymczasowy kierownik ministerstwa skarbu Wł. Zaczek. Ministerstwo oświaty i ministerstwo poczty jeszcze nie obsadzone.

Bracia po pługu!

Huknęło z ambon w przemyskiej diecezji, jak działa armatnie ongi pod Grunwaldem; tam przewodził wielki mistrz krzyżacki, tu walkę wypowiedział kler rzymski. I walą te działa w lud polski, gnębiony już i tak nędzą i niedolą. A lud ciemny, w jarzmie przygarbiony, w pokorze zdaje wszystko na Boga.

I zaco wydana ta walka zacięta pod sztandarem nienawiści względem braci, z miotaniem ciężkich strzałów, bomb i szrapneli — to jest klątw, oszczerstw i wyzwisk? Za to, że ten tłum chce, aby go za ludzi uznano, za ludzi wolnych, stworzonych na taki sam obraz i podobieństwo a wolą obdarowanych. I trzęsą się amfony, a kto nie posłucha — temu zerwana będzie łączność jego z kościołem, z wiarą, ze Stwórcą samym. Do czego to doprowadzić może zaciekłość ludzka!

Bracia, przyjaciele ludu! Nasza brać duchowna w szale zapamiętania wypowiedziała nam wojnę. Skupiajmy się więc szczerze przy naszym sztandarze, na którym widnieją słowa „Przyjaciel Ludu”, zwiastun lepszej przyszłości ludu. I żadna moc ludzka ani piekielna nam go nie wyrwie. Będziemy ukoronowani złotymi słowy; bezbożnik, mason, niedowiarek, Odszczepieniec, żydowski wojtak, bolszewik; ale będziemy szli zwycięsko po lepszą dolę dla narodu. A idąc przez życie w taką wiarą, kiedy rozstawać się już będziemy z tym światem, to na powitanie nam... wyjdą ks. Staszyc, ks. Hugo Kołłątaj, Kościuszko, Mickiewicz, Słowacki, Kopernicka, a Chrystus nas powita słowami, które wyrzekł tu na ziemi.

Toteż krytyka, która „Przyjaciel Ludu” publikuje, jest pożądana i potrzebna, a kto dobrze postępuje, ten się „Przyjaciela Ludu” nie obawia i wyklinać go nie potrzebuje.

Turzepole, pow. Brzozów.

Franciszek Czucz.

KURS PIENIĘDZY.

Dolary St. Zjedn. 4850, dolary kanadyjskie 4775, Franki francuskie 402, szwajcarskie 870, Marki niem. 12'65 Korony austr. — 26, czesko-słowackie 88, węgierskie 4'90, duńskie 980, Lei rumuńskie 27, Liry włoskie 220.

Milionówka.

W sobotniem (1 b. m.) ciągnięciu wylosowano Nr 1,857.851.

Zbrodnie spekulantów parcelacyjnych.

I. Powiat Kamionka strumiłowa. W r. 1920 kupił niejak Wękluk od Badeniego folwark Czarnyż, o 3 000 morgów ornej ziemi. W marcu tegoż roku 1920 rozparcelował Wękluk z tego folwarku kilkaset morgów, pomiędzy 170 szukających ziemi chłopów, w cenie od 1.600 do 6000 koron za morgę. Ludzie przypadające ceny zapłacili i zaraz każdy nabywca objął swoją działkę w posiadanie i używanie. Sprzedawca Wękluk zobowiązał się załatwić sprawę hipotecznie najpóźniej do dnia 1 lipca 1920

Dwa lata minęły od owego czasu, a Wękluk dotychczas przyjętego zobowiązania nie wykonał tj. nie zainstalował nowych nabywców. Co więcej, Wękluk żąda dopłaty według teraźniejszej ceny gruntów, a w przeciwnym razie grozi odebraniem gruntów. Wypisał sobie jakieś deklaracje niewypełnione i pod groźbą odebrania ziemi zmusza nabywców do podpisywania. Ludziska przerażeni groźbami, nie widząc opoki ze strony władzy powołanej do strzeżenia prawa, a raczej widząc, jak zuchwałość obszarników wzrasta a wpływ ludu upada na każdym kroku, ulegają groźbom Wękluka i deklaracje podpisują.

W ten sposób, zupełnie bezprawnie Wękluk wypycha sobie kieszeń krzywymi sztuczkami. A gdzie są urzędy ziemskie, gdzie są sądy i policja państwowa. Czy rzeczywiście takim Węklukom już wszystko wolno w naszej Polsce krwawą i zdobytą i obronioną?

Chłop.

II. Powiat Zamość. Władysław Głogowski nabył 13 sierpnia 1918 majątność Kornelówkę, obszaru 998 morgów położony w Gminie Nowa Osada, od S. Czetwertyńskiego. Po dwóch miesiącach rozpoczął parcelację, 523 morgów wyciął 100 morgów lasu. Następnie Głogowski sprzedał Przemysławowi Przeradzkiemu 472 morgi, a Przeradzki 16 czerwca 1921 rozparcelował to pomiędzy 17 kupieli. Nabywcy zapłacili zaraz Przeradzkiemu całą cenę kupną, po 35.000 m. za morgę, rozdzielili się zaraz nabytą ziemią i założyli swoje gospodarstwa, które dotychczas prowadzą. Nabywcy nie wiedzieli o tem, że 1 lutego 1921 Okręgowa Komisja Zemska w Lublinie zakwalifikowała Kornelówkę do przymusowego wykupu. Dowiedziawszy się o tem, nabywcy wnieśli do Okr. Urzędu Ziemskiego w Lublinie pismo z prośbą o uznanie faktów dokonanych i zatwierdzenie skończonej już parcelacji. Okręgowy Urząd Ziemski odesłał to podanie do Głównej Komisji Ziemskiej w Warszawie, gdzie też ta sprawa była rozpatrywana, Główna Komisja Ziemska uznała, że właścicielem Kornelówki jest jeszcze Głogowski, że Przeradzki miał tylko przyrzeczenie sprzedaży od Głogowskiego. Pełnomocnik Przeradzkiego wykazał się kontraktem, iż nabył Kornelówkę, więc i sprzedać miał prawo, a nabywcy chłopci udowodnili, że całą cenę kupną 12 milionów m. Przeradz-

kiemu zapłacili. Ale Główna Komisya Ziemska wcale się w to nie chciała wdawać, ty'ko orzekła, że ona teraz ma prawo od Głogowskiego Kornelówkę odebrać i przeprowadzić parcelację z urzędu. W międzyczasie Przeradzki stracił cały majątek na innych spekulacjach, tak że chłopci nie mają na kim poszukiwać zapłaconych 12 milionów. Urzędowa cena ziemi wynosi teraz w Kornelówce 150.000 m. Głogowskiemu oczywiście w to graj, aby kontrakt z Przeradzkim był unieważniony i aby mógł drugi raz te same grunta sprzedawać. a o to go wcale głowa nie boli, że 17 rodzin chłopskich ma póść na żebry z torbami. Sprawa wisi jeszcze w sądzie Najwyższym, może tam znajdą sposób uratowania 17 rodzin od tak strasznej krzywdy.

Ale tu nasuwa się pytanie: dlaczego Okręgowy Urząd Ziemi w Lublinie, czy też powiatowa komisya Ziemska w Zamościu nie wkroczyła za wczasu i nie uchroniła ludzi przed takim oszustwem? Na cóż są powiatowi komisarze ziemscy i biorą wielkie pensye, jeżeli nie chronią ludności przed takimi oszustwami?

Zamojski.

Uwaga: Takie i tym podobne wypadki oszustw dokonywanych przez Wekluków, Głogowskich itd. itd. liczą się niestety na setki. Są to rozłoję o pomstę wołające. W obydwu tych sprawach wniósł p. Stapiński przedstawienia już do nowego Rządu, z usilnem wezwaniem, aby jednak najrychlej tym rozbojom obszarniczym kres położono.

Endek na żydowskim koniu.

SIETESZ w Przeworskiem. Ostrzegam was bracia chłopcy ludowcy przed nowym dowcipem księżo-endeckim, który zapewne i gdzieindziej trafi tak jak do nas trafił 18 czerwca br. Był to dzień wielkiego odpustu w naszej parafii. Wstęp na odpust kosztował sto marek, jak ks. proboszcz ogłosił, dla św. Antoniego. Ludzie byli bardzo zdziwieni tą nowością, że św. Antoni potrzebuje pieniędzy nie wiedzieć na co, ale ostatecznie nie mieli odwagi oprzeć się stanowczo pomysłowi ks. proboszcza i mareczki placili. — Jaki procent od zbiórki kolektant sobie policzy, to niewiadomo, może nam kiedyś objawi św. Antoni. Ale powinniśmy być teraz bardzo ostrożni w składaniu takich opłat, bo kto wie, czy te pieniądze nie zostaną użyte na fundusz wyborczy, dla agiacyi za księżani i panami, a przeciw chłopom. Wszystko możliwe.

Ale przystępuję do głównego przedmiotu. Na odpust zjechał ze Lwowa zaproszony przez ks. proboszcza jakiś Krzysztofowicz i urządził wielki wice pod golem niebem. Nie wiem, czy miał pozwolenie ze starostwa, czy też ks. proboszcz zastąpił starostwo. Policya p. była obecną i słuchała bzdurstw Krzysztofowicza, ale o pozwolenie się nie spytała. Ani przewodnictwa wiecu nie było, ani żadnej dyskusyi, tylko Krzysztofowicz powiedział swoje i rzecz skończona.

Otóż to nagłe zjawienie się Krzysztofowicza i treść jego mowy daje dużo do myślenia. Można się spodziewać, że takich Krzysztofowiczów dużo się przewinie przez wszystkie gminy i że będą próbować tego samego co on środka na obalamucenie ludu podczas wyborów. Krzysztofowicz przedstawił się zgromadzonym jako delegat towarzystwa warszawskiego pod nazwą „Rozwój”, które ma jakoby za zadanie wyrzucić żydów ze wsi. Prawie całą mowę osnuł Krzysztofowicz na temacie żydowskim, że oni wojnę wywołali i prowadzili dla zarobku, że oni cara zamordowali a zaprowadzili bolszewików, że oni psują wiarę, balamucą naród, sprowadzają lichwę powodują niesprawiedliwe wyroki itd. itd. Jednym słowem żydzi rządzą wszystkiem na świecie, nikt im się oprzeć nie może, aż dopiero towarzystwo „Rozwój” i on Krzysztofowicz wynaleźli sposób, aby się żydów pozbyć. Pytanie jednak, dlaczego „Rozwój” nie dał rady żydom ani w Warszawie, ani we Lwowie, gdzie mieszka Krzysztofowicz, tylko aż do Sieteszy przyjechał żydów wyganiać, gdzie ich wcale niema, bośmy się ich już dawniej pozbyli bez pomocy „Rozwoju” i bez nauki Krzysztofowicza. Niech „Rozwój” najpierw w Warszawie i innych miastach i miasteczkach pokaże swoją sztukę w wojnie z żydami.

Ja zrozumiałem mowę Krzysztofowicza tak: **nadchodzą wybory, trzeba lud zabawić żydami, aby odwrócić uwagę od księży i panów.** Stara to sztuczka, znamy się już na takich podstępach i nie damy się oszukać. Endek Krzysztofowicz wsiadł na żydowskiego konia i hop-hop, chce nas zabawić sprawą żydowską. abyśmy zapomnieli o reformie rolnej, o prawie wyborcu proboszczów i o funduszach kościelnych itd. Ale my wiemy, że jedynem lekarstwem przeciw przewadze żydowskiej jest oświata i zdrowy pogląd na świat. Ani we Francyi, ani w Niemczech, ani w Anglii, ani we Włoszech, ani w Czechach, żydzi nie górują, bo światły naród umie się bronić. Ale zato 130 milionami ciemnych moskali trzęsą się kilkadziesiąt tysięcy żydów-bolszewików. — I u nas za dużo jest żydów, bo za dużo jeszcze jest ciemnoty, a tę ciemnotę podtrzymują właśnie tacy Krzysztofowicze i ich opiekunowie. — Oniby nie tylko żydów, ale i wszystkich dyabłów sprowadzili na pomoc, aby tylko utrzymać lud w ciemnocie i niewoli, zwłaszcza podczas wyborów.

Parafianin z Sieteszy.

„Przyjaciel Ludu” skutkuje.

Dąbrowki w Łańcuckiem. Że napiętnowanie w „Przyjacielu Ludu” skutkuje, tośmy się przekonali w naszej parafii Rakszawie. Korespondencyę umieszczoną w gazetce o zdzierstwach za obrzędy kościelne odczytał proboszcz ks. Hejnar z ambony na św. Piotra i Pawła, dowodząc, że on wcale tak dużo nie zdiera. Parafianie słuchając wymówek ks. Hejnara radowali

się, że przecież jest jakiś kontrolor, którego się boją. Od tego czasu nawet i dewotki w Rak-szawie będą mieć respekt przed Przyjacielem Ludu.

Bracia! Pamiętajcie, że walka o ludowładztwo dopiero się rozpoczęła. Kler rzymski nigdy nie uzna zasady, że lud ma prawo sam rządy sprawować i będzie się do upadłego bronił przed nastaniem rządów ludowych. Chętnie poprą każdego cara choćby największego okrutnika, ale nigdy nie poprą ludowładztwa. Rząd ludowy, dbający o lud, stara się o oświatę ludu, o wyzwolenie z ciemnoty, przeciwnie zaś kler opiera swoją władzę i powodzenie na nieświadomości i ciemnocie ludu.

Przy tej sposobności wyrażam podziękowanie wszystkim Rodakom w Ameryce, którzy czynią się do rozpowszechnienia naszej gazetki, a osobliwie dziękuję ob. Andrzejowi Terencowi za ofiarę na pr-numerację dla biednych czytelników. Mądry to uczynek, bo tylko przez taką otwartą naukę przeciw ciemnocie możemy Polskę uczynić państwem silnym i bogatym.

Za Radę Chłopską Władysław Kuziara.

Wieś a miasto.

Wieś a miasto, to jakby dwa zupełnie obce sobie światy. Inny ma wygląd i inne interesa wieś zaciszna, spokojna, tonąca w zieleni traw, łąk zbóżowych, lasów i gajów. — a inny wygląd czyni miasto rojne i gwarne mrowisko ludzkie, gdzie masy ludzkie tłoczą się na ciasnej przestrzeni, gdzie życie pulsuje tętnem gorączkowym wśród nieustannego łomotu i wrzawy.

Cisza wiejska i ciężka praca na roli wpływa na życie i charakter chłopca-rolnika w tym kierunku, że chłop ten prawie zawsze przepracowany staje się mało ruchliwym w życiu politycznym i walka choćby z największymi jego wrogami zdaje mu się przeciwną jego naturze. Do tego domy chłopskie przeważnie rozrzucone utrudniają na wsi wszelką organizację.

Inaczej w mieście. Tam czy to robotnicy, czy inteligencja, mają łatwą okazję do zebrań publicznych, szkoły, czytelnie, odczyty, teatry i zgromadzenia pracują tu nieustannie nad oświatą miejskiej ludności, która czyta i słyszy o świecie i sprawach publicznych daleko więcej, niż wieś, rojąca się od analfabetów.

Miasta wywierały w historii wszystkich narodów olbrzymi wpływ na politykę i stosunki społeczne. Żywiół miejski, z natury burzliwy i nerwowy, wszędzie pierwszy urządzał rewolucje i przewroty społeczne, tem więcej, że masy miejskie skupione łatwo się mogły organizować w zbrojne szeregi i czuły swą siłę tkwiącą w tym ogromnym skupieniu ludzkim i szybkości działań tychże mas.

Tak jest i dzisiaj wszędzie. Miasta, pod względem umysłowym stojące wyżej od wsi, wywierają przemożny wpływ na życie publiczne, mi-

mo większej liczebności ludności rolniczej. Wymownym przykładem tego są sejmy i parlamenty wszystkich krajów, gdzie posłowie miejscy prawie zawsze decydujący wpływ wywierają na tok obrad i uchwał, jak również na ustrój państwowy i władze wykonawcze.

Taki jest stan rzeczy i nie zmienia go żadne lamenty i narzekania. Rozum i osobiste zdolności są siłą wyższą od liczby mas ciemnych, niewykształconych w sztuce rządzenia i rządzą temi masami.

Nie żywiąc do mieszczan żadnej nienawiści, musimy jednakże my, chłopci, organizować swe siły do obrony naszych czysto chłopskich interesów. Mamy szereg nieskończony spraw, od których załatwienia zależy rozwój wsi, usunięcie nędzy i polepszenie bytu materialnego. Na czoło tych spraw wysunęła się kwestya reformy rolnej czyli walka o nadanie ziemi tym, co jej nie mają wcale, albo zbyt mało dla należytego utrzymania rodziny. Tu walka rozegra się ciężka i nieublagana. Na pomoc zagrożonym wywłaszczeniem obszarnikom pospieszylim mieszczanie i ich gazety i bronią ich do upadłego oklepanymi frazesami o upadku kultury w razie rozparcelowania dworów pomiędzy drobnymi rolnikami.

Pozatem w Polsce muszą być przeprowadzone rzeczy takie, jak osuszenie olbrzymich terenów bagien i moczarów, komasacja czyli zcałenie drobnych parcel, będących zabójstwem dla postępu kultury rolnej, dalej podział wspólnych gruntów t. zw. „spółek“, które utrudniają prawidłową gospodarkę, regulacja rzek i należyte obwałowanie celem zabezpieczenia przed wylewaniami i zrywaniami brzegów, zakładanie szkół rolniczych dla kształcenia młodzieży chłopskiej, budowa zaniedbanych dróg wiejskich i cały szereg tego rodzaju rzeczy, od których wykonania zależy rozwój kultury rolniczej i podniesienie zamożności kraju.

Pomiędzy wsią a miastem zaogniła się piekielna nienawiść. Gazety miejskie w czambuł uderzają na chłopów, jako na jedynych sprawców drożyzny. Piszący te słowa słyszał raz na własne uszy, jak rozżalona drożyzną mieszczańka wyrzekła z największą pasją wyrok iście Salomonowy, że „wszystkich chłopów należy wystrzelać i wywieszać, bo to paskarze i złodzieje“. I takie pomstowanie słyszy się codziennie. Biedak z miasta pionuruje na biedaka ze wsi, jako na sprawcę drożyzny, a głównych winowajców paskarzy nie widzi w zaślepieniu. Widzi taki człeczyna, jak chłopci sprzedają na targu swoje produkty i sądzi, że wszyscy chłopci sprzedają zboże. A przecież prawdą a Bogiem to ogromna część chłopów nie tylko niema zboża na sprzedaż, lecz jeszcze musi co roku dokupować na wyżywienie rodziny. Przez parę lat po wojnie, wskutek niedoboru zboża i ziemniaków większość chłopów w Małopolsce żyła zakupionem zbożem i ziemniakami z Kongresówki i Poznańskiego. Sprawiedliwioci każe przyznać, że i w mieście pomiędzy uboższą ludnością panuje skrajna nędza, zwłaszcza, że brak tej ludności

źródła zarobku godziwego dla utrzymania. Lud ruijski i wiejski gnębiony nędzą powinien solidarnie iść do walki z paskarzami, jako istotnymi sprawcami drożyzny, którzy piją krew ludu, a nie zjadać się niepotrzebnie wzajemnie.

Kaźmierczak Józef.

SEJM.

Za dwa tygodnie ma terazniejszy Sejm zakończyć nareszcie swój żywot, a w **trzecią niedzielę października br. ma się odbyć głosowanie i wybór nowych posłów.** To znaczy, że z końcem tego miesiąca lipca będą już urzędownie rozpisane wybory. Według nowej ustawy wyborczej, różne terminy wyborcze jako to: spisy list wyborczych, reklamacye, zgłaszanie kandydatów, zgłaszanie mężów zaufania, wybór komisji wyborczych obwodowych i okręgowych, to wszystko tak jest rozłożone, że od rozpisania wyborów aż do dnia głosowania potrzeba 78 dni. Przez ten czas będzie istnieć zupełna swoboda zgromadzeń, tak że będzie dosyć czasu na gruntowne przeprowadzenie agitacji wyborczej.

A więc pierwszy Sejm w wyzwolonej Polsce pędzi ostatnie chwile swego żywota. Takie chwile są pełne podniecenia i niepewności, co przyniosą nowe wybory. Nie brak stronnictw i posłów, którzyby przecież jeszcze chcieli odroczyć chwilę skonu. Były nawet zabiegi ze strony p. Skulskiego, aby jeszcze bodaj na cały rok przedłużyć sesję. Wspominamy o tem dla przestrogi, że jeszcze w ostatnich dniach mogą się wyłonić jakieś przeszkody, a to przy sposobności trzeciego czytania ustawy wyborczej.

Na posiedzeniu 27 czerwca br. przyjęto całą ustawę wyborczą do Sejmu i senatu w drugim czytaniu — bardzo gładko, pomimo, iż zapowiadano inaczej. Mówią, że była to cisza przed burzą, że mianowicie przy trzecim czytaniu ma p. Skulski zrobić obstrukcyę. Ustawa wyborcza, tak jak ją przyjęto w drugim czytaniu, zawiera kilka bardzo niebezpiecznych postanowień dla mniejszych stronnictw, a prawie że uniemożliwia tworzenie nowych stronnictw. Takie znaczenie ma np. przepis ustawy, iż do listy państwowej ma prawo dopiero takie stronnictwo, które przy wyborach w okręgach zdobydzie przynajmniej po jednym mandacie w sześciu różnych okręgach. W przeciwnym razie gdyby jakieś stronnictwo zdobyło nawet 20 mandatów, ale tylko w 4 okręgach, to takie stronnictwo już nie ma prawa do listy państwowej, a w takim razie traci wszystkie resztki głosów, które przypadają największemu stronnictwom przy ostatecznym rozdziale mandatów z listy państwowej. Drugi największy błąd tkwi w tem, że rozdział mandatów z listy państwowej odbywa się nie według ilości resztek głosów, lecz według sumy wszystkich głosów, jakie stronnictwo zgromadziło na swoje listy kandydackie w całym Państwie. To sprawia, że nawet w razie dostania się

na listę państwową mniejsze stronnictwa tracą głosy na rzecz większych.

Ustawa ta jest wynikiem dawniejszego układu między państwowcami a endekami, za jawną czy tajną zgodą „Wyzwoleńców” i socyalistów, bo i te dwa stronnictwa okazywały zgodę na to, aby **mniejsze stronnictwa albo zmusić do zjednoczenia się z większymi, albo zmieść z powierzchni.** Wówczas endecy spodziewali się, że oni obejmą rządy i oni przeprowadzać będą wybory. Na szczęście stało się inaczej, wybory przeprowadzić ma rząd p. Śliwińskiego, groźny dla endeków. Być może, że ta niespodzianka skłoni endeków do skromności przy trzecim czytaniu, bo i oni mogą się stać po wyborach „małym stronnictwem”.

Po trzecim czytaniu ustawy wyborczej ma Sejm załatwić jeszcze tylko plan finansowy.

Parę posiedzeń zajmie jeszcze rozprawa nad programem nowego ministerstwa. Według uchwały sejmowej z 16 czerwca br. każdy nowy rząd musi uzyskać votum zaufania czyli większość głosów w Sejmie. Prezydent ministrów Śliwiński ma przedstawić swój program na posiedzeniu 4 bm. Z góry można przewidzieć, że endecy i klerykali wyteją jeszcze ostatnie siły, aby któryś klub, a choćby tylko pojedynczych posłów przeciągnąć na swoją stronę. To też te ostatnie posiedzenia sejmowe będą bardzo ważne.

* * *

Na ostatnich posiedzeniach wniesiono następujące interpelacye: p. **Krempa** 1) w sprawie wypłacenia zasiłków wdowom i sierotom po poległych na wojnie, 2) przeciw rabunkowej gospodarce w lasach ks. Lubomirskiego w Rozwadowie, 3) o szybkie załatwianie podań intabulacyjnych w sądach, 4) o przyznanie rent inwalidzkich wykazanym w interpelacji inwalidom. — P. **Marchut** 1) do ministra sprawiedliwości z powodu niezwykłego pokrzywdzenia majątkowego Zofii Paziowej w Kamieniu pow. Nisko przez niejakiego Koguta, 2) przeciw urzędowaniu komisarza ziemskiego Grzybka w Jarosławiu, 3) o prawne załatwienie dzierżawy polowania w Zarzeczcu pow. Nisko. P. dr. **Putek**: 1) do ministra robót publ. w sprawie sprzedaży baraków w Nisku i wyrzucenia lokatorów na bruk, 2) do ministra spraw zagraniczą o obronę praw obywateli z Dżianisza pow. Nowy Targ przed władzą czechosłowacką, 3) do ministra rolnictwa o kontrakt dzierżawy polowania w Podchybiu pow. Wadowice.

Na zgromadzeniach, uroczystościach, kołędach, przy każdej sposobności pamiętajcie Przyjaciele o ofiarach na fundusz wyborczy. Musimy sprostować przeciwnikom, którzy rzucą setki milionów na afisze, odezwy, broszury, gazety, agitatorów.

Mamy kilka broszur do wydania. Na każdą trzeba najmniej 80 tysięcy na sam papier i druk

Zgromadzenia i organizacja.

Prosimy Gminne, Powiatowe i Okręgowe Rady Chłopskie o nadsyłanie spisu wybranych delegatów na zjazd wojewódzki, na adres „Przyjaciela Ludu”, Kraków, Reformacka 7.

BACZNOŚĆ! RADY CHŁOPSKO-ROBOTNICZE POW. ŁAŃCUCKIEGO! W niedzielę dnia 9 lipca 1922 r. odbędzie się zjazd delegatów i przewodniczących wszystkich gminnych Rad Chłopsko-Robotniczych P. S. L. Lewicy w Leżajsku, w sali Magistratu, o godz. 2 popołudniu.

Ze względu na bardzo ważne sprawy organizacyjne wzywamy wszystkich przewodniczących i delegatów gminnych Rad Chłopskich o konieczne przybycie na ten zjazd!

Każdy delegat (1 na każde 20 członków) zobowiązany przynieść ze sobą zaproszenie (pełnomocnictwo) od przewodniczącego swojej Rady Chłopskiej.

Prosimy Klub Lewicy P. S. L. o wydelegowanie na ten zjazd którego z pp. Posłów, jakoteż Szan. Red. Sanojce prosimy o przybycie.

Porządek dzienny: 1) Wybór delegatów do Wojewódzkiej Rady Chłopskiej; 2) sprawy organizacyjne i powiatowe; 3) interpelacje i wnioski.

Za Powiatową Radę Chłopską:

F. Baran, sekr.

B. Koszacki, przew.

BACZNOŚĆ POW. TARNÓW, DĄBROWA, PIŁENO, BRZESKO! Zebranie okręgowej Rady Chłopskiej odbędzie się w niedzielę dnia 9 lipca o godz. 11 przedpołudniem w Tarnowie w sali Domu Robotniczego, ul. Zdrojowa za Koszarami Piłsudskiego. Ludowcy Lewicy P. S. L. jawcie się liczniej! Na zebraniu odbędzie się wybór delegatów na zjazd wojewódzki do Krakowa, według przepisów statutu organizacyjnego.

W. Kurtyka, sekr. Piotr Maziarski, przew.

BACZNOŚĆ JAROSŁAWSKIE! W niedzielę dnia 9 lipca 1922 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się pełne posiedzenie „Powiatowej Rady Chłopskiej P. S. L. Lewicy” w Jarosławiu, w sali Narodowej Partii Robotniczej — w koszarach poklasztornych I. piętro — obok kościoła farnego. Wzywa się wszystkich delegatów Rad Chłopskich i mężów zaufania P. S. L. Lewicy, aby jak najliczniej przybyli. Omawiane będą sprawy bardzo ważne dotyczące powiatu, poczem nastąpi wybór delegatów na Zjazd Wojewódzki. Przybędą posłowie oraz red. Sanojca.

Makara Antoni, przewodniczący, Wojciechowski Jędrzej, w. z. sekretarz.

BACZNOŚCI! POWIAT GORLICE! Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L. powiatu gorlickiego odbędzie się we wtorek, dnia 11 lipca 1922 o godz. 12-tej w południe w sali Rady miejskiej (budynek Magistratu) w Gorlicach.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie, wybór delegatów na zapowiedziany zjazd wojewódzki i inne sprawy bieżące.

Na posiedzenie zechcą przybyć wszyscy przewodniczący, ich zastępcy, sekretarze i skarbnicy gminnych Rad Chłopskich z powiatu gorlickiego, tudzież delegaci tychże Rad po jednym na każdym 25 członków. Z gmin, gdzie niema zorganizowanych Rad Chłopskich, zechcą przybyć mężowie zaufania Lewicy P. S. L.

Za Powiatową Radę Chłopską:

Konstanty Laskowski
sekretarz.

Leon Gajewski
przewodniczący.

BACZNOŚĆ RADY CHŁOPSKO-ROBOTNICZE POWIAT CHRZANÓW. We czwartek 26 lipca 1922 o godzinie 11 odbędzie się zjazd delegatów wszystkich gminnych Rad chłopsko-robotniczych P. S. L. Lewicy w Chrzanowie. Ze względu na bardzo ważne sprawy dotyczące wyborów do Sejmu, wysłanie delegatów na zjazd wojewódzki do Krakowa oraz pouczenie o podatkach niech każda gmina kogoś wyśle.

Powiatowa Rada Lewicy Ludowej. Prezes: Fr. Filippek, Sekretarz i referent: Wł. Domagalski.

POW. NISKO Za staraniem Rad Chłopskich gmin Zalesia, Sojkowy i Jaty został zwołany wiec ludowy P. S. L. Lewicy. Wiec zagał ob. W. Kopeć, przewodniczył ob. J. Puchalski, udzielając głosu posłowi Marchutowi. Ten w godzinnej mowie zdał sprawozdanie z pracy w Sejmie w obronie praw ludu pracującego, za co zgromadzeni wynagrodzili go burzą oklasków. Następnie zabrał głos ob. Baran i referował stosunek Kościoła narodowego — do Rzymu, politykę kleru i równouprawnienie wszystkich wyznań religijnych dla uniknięcia ustawicznych prześladowań rzym.-kleru i nadużywaniu ambony dla polityki. Potem ob. Koszacki scharakteryzował zakusy reakcyi na prawa ludowe i pouczał o potrzebie silnej organizacji ludowej, bo tylko tą drogą obronić się może pracujący lud. Dalej przemawiał ob. Puchalski piętnując ks. Zagalaka za używanie ambony dla polityki. Krzyczy na Rady Chłopskie, że to „dyabelski związek”. Ob. Puchalski wzywa zebranych, ażeby się nie bał gromów ks., bo prawda zwyciężyć musi. Ob. W. Kopeć interpelował posła Marchutę w sprawie noszenia karabinów wojskowych przez służbę laeową w obszarach dworskich tutejszego pow., gdzie były już dwa wypadki śmierci i jedno poranienie. Na zakończenie uchwalono dwanaście rezolucyj i przeciw gminom abiorowym, w obronie inwalidów, za wykonaniem reformy rolnej, natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i przeprowadzeniem nowych wyborów itd. Stanowczo zaprotestowano przeciw nadużywaniu ambony w kościele w celu polityki. Dziewiąta uchwała opiewa: „Wzywamy wszystkich posłów postępujących w Sejmie do zjednoczenia się dla dobra chłopca i robotnika w jedno stronnictwo chłopsko-robotnicze radykalne, aby tym sposobem zwalczyć reakcję i wrogów ruchu ludowego”.

Zakończono więc okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa: „Niech żyje Józef Piłsudski”, „cześć mu za jego trudy i znoje dla dobra Państwa i Ludu”.

Juta, dnia 18 czerwca 1922. Rady chłopskie.

BRZYSKA WOLA, pow. Łańcut. Dnia 25 czerwca 1922 odbyło się u nas zgromadzenie za zaproszeniami, — a że wioska nasza liczy 450 domów, przeto przybyli na zgromadzenie z całej wioski masowo obywatele. Zagał przw. Rady

Chłopskiej Bartłomiej Piotrowski, przewodniczył naczelnik gminy Jan Masełek, sekretarzem Jan Ćwikła, referowali ob. Jan Sikora z Żołyni i Bolesław Koszacki z Leżajska. Z referatów ich obywatele byli bardzo zadowoleni i obdarzyli obydwóch mowców hucznymi oklaskami. Przystąpiono do uzupełnienia Rady Chłopskiej. Prezesem wybrano ob. Walentego Sochę, zastęp. Walentego Leniarta, sekr. Jana Ćwikłę, skarbnikiem Michała Hacia; do komisji kontrolującej weszli: Piotr Czerwonka, Piotr Piotrowski i Paweł Staroń. Zapisano się jeszcze do Rady Chłopskiej 54 członków. W końcu uchwalono szereg wniosków.

Ob. Bartłomiejowi Piotrowskiemu składamy podziękowanie za całoroczną pracę w naszej wiosce, jak również dziękujemy serdecznie ob. Bolesławowi Koszackiemu z Leżajska i Janowi Sikorze za dzielną pracę dla oświaty ludowej i za szerzenie idei P. S. L. Lewicy.

Rada Chłopska.

Krzywdy i nadużycia.

KARYGODNE LEKCEWAZENIE SPRAW INWALIDZKICH. Inwalida Wawrzyniec Szydełko w Jabłonkach, pow. Lisko, niezdolny do pracy z powodu bezwładności ręki, a mający wyżywić siebie i żonę z dzieckiem, od kwietnia 1921 aż dotychczas nie otrzymał renty inwalidzkiej. Prośby wnoszone do ekspozytury w Sanoku zbyt odpowiedzia, że „akta dotychczas nie nadeszły, więc pieniędzy posłać nie mogą”. Cóż temu winien inwalida Szydełko, że akta nie nadeszły? A może „akta” nigdy nie nadejdą? Referentowi się nie spieszy, bo syty i ma dobrą pensję, ale co się ma stać z biednym inwalidą i jego rodziną?

Także inwalida.

O krzywdy inwalidzkie upominają się nasi posłowie w interpelacjach wnoszonych niemal na każdym posiedzeniu Sejmu. I w sprawie ob. Szydełko przygotowano interpelację na 4 bm.

Przyjaciel Ludu.

BUKOWSKO, pow. Sanok. Hindenburg podkarpacki. Na tego rodzaju nazwisko zasługuje p. Bugalski, komendant państwowej policji w Bukowsku. Postępowaniem swoim urąga on wszelkim pojęciom o prawie i porządku. Satrapa ten otoczył się takimi samymi jak on ludźmi, którzy w biały dzień obywateli mordują i rabują. — Pragnąc mieć słomę prawie za darmo, sam p. komendant chłopom z Długiego rozspadał sło-

mę na targu „po cenie maksymalnej” dla tego, że sam potrzebował tej słomy całą furę i taką sobie zabrał. Natomiast innym nie wolno było kupić więcej jak 100 kg słomy, a p. Bugalski dla siebie zabrał około 4 cetn. metr. Wydaje on różnego rodzaju poświadczenia i pieczęcie jeżeli dany interesowany jest mu potrzebny. Skóry i różnego rodzaju artykuły przez niego lub innych jego pacholców skonfiskowane zostają za pewną opłatą wydane do dalszego przemycania do Węgier. Czy o tem powiat. komisarz p. Kielar nie wie. W to wątpimy, albowiem sprawa oparła się o sąd. Jego hajduki Żuryk i Mielecki postępują nie lepiej od komendanta. Oto przed kilku dniami obywatela pewnego obit na posterunku za to, że upomniał się o sprawiedliwość i to tak dotkliwie, że sprawa poszła aż do sądu. Dnia 26 czerwca pewnego obywatela kopnął za to, że tenże do drugiego domu poszedł po mleko dla swych dzieci. Jednym słowem postępują ci stróżę porządku i ładu z ludnością jak nie z ludźmi. Myślą ci panowie, że na nich niema rady. Na targach każdego z targowicy spędzają, a tylko ci mają tam miejsce, którzy się z p. komendantem i jego pomocnikami znają. Z takich to powodów są stosunki nie do wytrzymania, a jeżeli tak pójdzie dalej, to okoliczna ludność będzie doprowadzona do jakiegoś aktu rozpacz. Dlatego tą drogą zwracamy się do miarodajnych czynników, by temu zapobiegły i aby ukróciły te prowokacje ze strony organów bezpieczeństwa.

O. Prezes.

BIENCZYCE, pow. Kraków. Gospodarz tutaj ob. Biernacik Jan, posiadający 3 morgi gruntu i kilka dzierżawiący, otrzymał nagle 50.000 Mk. daniny za handel mimo, że żadnym handlem się nie trudni. Ze zaś wspomniany daninę za grunt zapłacił, myślał, że to jest jakaś pomyłka i poszedł do Inspektoratu Skarbowego w Krakowie, by otrzymać wyjaśnienie. Nadradca w Inspektoracie w żadne przedstawienia się nie chciał wdawać, a kiedy ob. Biernacik Jan powiedział, że może przynieść poświadczenie od naczelnika gminy, iż handlu niczem nie prowadzi, ów „nadradca” powiedział, że takie poświadczenie jest mu niepotrzebne, bo za kieliszek wódki naczelnik takie poświadczenie wystawi, choćby nieprawdziwe. Poza tem poważany i szanowany we wsi ob. Biernacik traktowany był przez owego „nadradcę”, jak murzyński niewolnik, a nie jak obywatel państwa, który swymi podatkami tak państwo, jak i tego „nadradcę” utrzymuje. Tak traktują gospodarzy urzędnicy nasi, śmiejąc się przy tym o łapownictwo naczelnika gminy, choć o korupcyi różnych figur radcowskich wróble na drzewach wiedzą.

Może nowy rząd p. Sliwińskiego edzie mógł miotła takie śmiecie z urzędów powymiatować. W każdym razie samowolę i grubijaństwo dąłoby się meco powszerzyć.

Wawa.

DOLPOTÓW. Czytelnicy „Przyjaciela Ludu” z kałuskiego powiatu proszą o poinformowanie, czy ustawy i rozporządzenia wydane przez rząd są na całą Polskę. U nas są urzędnicy głoszący,

że te ustawy te nie obowiązują. Wyczytaliśmy w „Przyjacielu“, że można tytoń uprawiać parę metów dla swego użytku za opłatą. Co prawda gminy dostały rozporządzenie, że wolno posiać 10 metrów za opłatą 600 Mk. Ludzie tytoń posiali, pieniądze do gminy złożyli, wójt poszedł z pieniędzmi do urzędu, a tam pieniędzy nie przyjęli z powodu, że w Stanisławowskim województwie tytoniu siać nie wolno. My siać nie chcemy, żeby nam dali tytoń na trafikach. Ale trafiki puste, tylko żydzi prowadzą handel tytoniem. Tego nikt nie widzi, a chłopom pod wielką karą zagrażają posadzić parę krzaków tytoniu. Prosimy poinformować nas w tej sprawie, czy mamy tytoń, któryśmy posiali niszczyć, czy szukać jakiej gdzie prostej drogi, żeby mógł rósć.

Wincenty Akso w Dolpatowie p. Wojniłów.

Odpowiedź: Jestto nadużycie ze strony urzędu. W Małopolsce wsch. wolno posiać 10 m. kw. kw. tak samo jak i gdzieindziej. Nadużycie to podamy zaraz do wiadomości rządu i zażądamy ukarania.

Życie gminne.

KIELNAROWA, pow. Rzeszów. Mam to przekonanie, że znaczna część winy za powolny rozwój gospodarczy i oświatowy gmin spada na złe urzędy gminne. Na dowód podaję, jak się to w naszej gminie prowadzi. W r. 1921 zapadła uchwała na radzie gminnej, aby zbudować u nas dom gminny, na pomieszczenie kancelaryi gmin-

nej, sklepu Kółka rolniczego, czytelnia z biblioteczką itd. Zabrano się zaraz do dzieła, na pokrycie kosztów sprzedano część gruntu gminnego, robociznę bezpłatną rozdzielono na ludzi, często niesprawiedliwie, ale wszyscy uznawali dobry cel, więc spełnili obowiązek. Dom stanął gotowy i jest, ale stoi dotychczas bezużytecznie pustką. Zdaje się, że w trakcie przedsięwzięcia wpadły do głowy sterników gminnych jakieś inne zamysły. To skłania mnie do odezwania się publicznie pod adresem zwierzchności gminnej, aby dzieło doprowadzono do końca, bo i lokalu na sklep gminny i na czytelnię gwałtownie potrzeba, abyśmy się mogli gromadzić, organizować, oświecać i kroczyć ku lepszej przyszłości.

Józef Bobola.

PRZEWORSK. Parafia nasza należy do dłu-
stych i dlatego księży trzymają się jej rękami i
nogami. Ucieszną historję mamy z ks. Kąkołem,
który gdy go chcieli przenieść, puścił w ruch
wszystkie dewotki po urzędach gminnych by
wójt dał pieczęć na papier z prośbą dewotek o
pozostawienie ks. Kąkoła w Przeworsku. Niektó-
ry wójt, by się natarczywym dewotkom opędnąć,
dał pieczęć i takie pismo zawiózł potem ks. Ką-
kol do Przemysła jako niiby dowód, że parafianie
koniecznie chcą, by nadal u nich został. Tym-
czasem jest przeciwnie. Większość obywateli,
słuchająca kazań na ludzi z obozu Lewicy i po-
stępowców gorąco pragnie, by sobie ks. Kąkol
poszedł za siódmą granicę, a może trafi się raz
w naszej parafii ksiądz, który nie będzie mie-
szał się do polityki, a pilnował wiary i kościoła?

Parafianie.

Z AMERYKI.

SCRANTON, Pa. Odpowiedź korespondentom z'Polski i Ameryki. Ponieważ tak z Polski, jak z Ameryki przychodzą do mnie zapytania, czy zamierzam zmienić miejsce swej działalności i przenieść się na stałe do Polski, by z lepszym skutkiem pokierować organizowaniem Narodowego Kościoła, uważam za wskazane i na czasie odpowiedzieć Przyjaciółom i Współpracownikom oraz niechętnym i zawistnym, co następuje:

1) Proszę często Boga, jako o wielką łaskę, by mi pozwolił umrzeć i spocząć w Scranton, między tymi, którzy ze mną pracowali, cierpieli i wytrwali. Żaden Polak w Ameryce nie ma tylu przyjaciół i życzliwych współpracowników, dla żadnego księdza nie przeżyli ludzie tyle udręczeń i prześladowań, nie napracowali się tyle, nie znieśli tyle ofiar duchowych i moralnych, nie dali tyle dowodów współrozumienia, dobrych chęci i poświęceń, jak dla niżej podpisanego, jakżeby więc mógł poniechać ich dobrowolnie? Pod wpływem moich kazań, przemów, broszur i artykułów, opuściła znaczna część polskiego ludu w Ameryce Rzym, potężny, historyczny kościół i zorganizowała w Ameryce, na zie-

mi przejścia, wolny Chrystusowy Kościół, narażony na ataki ze wszystkich stron i wybrała mię swoim przewodnikiem, jakżeby mi mógł pomyśleć nawet poważnie, by rzucić tę placówkę, tak zaszczytną i drogą, a przenieść się, choćby na szerszą widownię, bez tyła, których mi Bóg przeznaczył?

Wróciłbym do Polski na stałe, bo mię pożara za nią tęsknica przez dwadzieścia dziewięć lat, pod tym tylko warunkiem, gdyby wrócić do Ojczyzny ogromna większość tych, którzy mię uważają obecnie za swego biskupa, nauczyciela,

SZKŁO okienne
hurtownie i częściowo
dostarcza

Selig UNGER

Kraków, ul. Powiśle 12.

(róg ul. Podzamcze).

436 2-4

brała i przewodnika; a ponieważ to narazie nie-możebne, więc i miejsce moje stałe w Ameryce.

2) Nie znaczy to jednak, bym się usuwał od współpracownictwa i współorganizowania Narodowego Kościoła w Polsce, takiego Narodowego Kościoła, jak ja go pojmuję i jak go pojmują te tysiące moich serdecznych braci i siostr w Ameryce, którzy zasadami jego się kierują i znajdują przez to najwyższe duchowe zadowolenie. Nasz Kościół Narodowy nie ma być kościołem państwowym, urzędowym, takim na przykład, jak był kościół rzymsko-katolicki w Austrii, a obecnie jest jeszcze w Belgii i Hiszpanii, albo prawosławny kościół był w Rosyi, albo anglikański jest w Anglii, utrzymującym się przy pomocy państwowych zasiłków finansowych, państwowych przywilei, państwowej policji. Nasz kościół ma być wolną religijną instytucją; mającą swe, sobie właściwe, przez Boga sobie wyznaczone zadania do spełnienia, podtrzymywaną przez tych, którzy przyjmują jej zasady, jako normy swego duchowego, moralnego — religijnego życia.

Jesteśmy zwolennikami rozdziału państwa od kościoła i odwrotnie. Państwo ma swe opatrnościowe, ewolucyjne zadanie do spełnienia i wszyscy poddani, czy obywatele, mają współpracować w osiągnięciu tych zadań, bez względu na zapatrywania religijne, społeczne, czy filozoficzne. Pod tym względem bezpieczeństwo i dobro państwa jest najwyższem prawem każdego członka społeczeństwa — państwa. Do osiągnięcia tych zamierzeń, jak na przykład bezpieczeństwo życia i dorobku, sprawiedliwy podział dóbr i sposobność do szczęśliwego, spokojnego familijnego rozwoju, oraz szkolnictwo i sądownictwo, to są funkcje państwowego organizmu i do tych funkcyj nie ma kościół prawa mieszać się jako organizacja religijna. Organizatorem, podłożem i opiekunem tej strony ludzkiego życia jest państwo i państwo tylko.

Lecz jest dziedzina ludzkiego bytu, życia moralnego, duchowego, wewnętrznego przedewszystkiem życia, o ile ono wypływa ze stosunku człowieka do Boga i odwrotnie, o którym nie może decydować państwo, ale sam człowiek i Ten, z którym się człowiek wiąże tajemniczymi węzłami, nieraz niewypowiedzialnymi w słowach, ani widzialnych nawet znakach nieuchwytnymi, a tą dziedziną jest religia, a instytucją, która się ma zajmować tymi przejawami ludzkiej natury, religijnymi manifestacjami, religijnem życiem, jest kościół. Kościół nie jest źródłem religii, religijnych doświadczeń, religijnego życia, bo źródłem jest sam Bóg, a gruntem tych doświadczeń dusza ludzka, ale kościół jest szkołą, w której te religijne manifestacje się odbywają, regulują, polegają, albo osłabiają, stosownie do metod, do tych sposobów, jakie się stosuje w danym kościele.

Kościół jest pielęgniarką i szafarką religijnego doświadczenia w ludzkim życiu.

Ks. bp. F. Hodur.

POLACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓLN. W ROKU 1921. W roku 1921

w Ameryce Północnej było zorganizowanych kolonij polskich 1.115, parafij 762, szkół parafialnych 511, wychodźców 2.115.395, księży 1.054, Towarzystw wpolskich 6.740, nauczycielek 3.658, dzieci w szkołach parafialnych 212.711, dzieci w szkołach publicznych 110.148, obywateli amerykańskich 363.063, obywateli polskich 476.714, właścicieli realności 160.683, właścicieli farm 20.268, interesów drobnych 16.189. Wartość nieruchomości 471.480.000 dolarów, wartość zabudowań parafialnych 67.672.000 dolarów. W armii amerykańskiej służyło 59.922, w armii polskiej 26.000 mężczyzn. Na pomoc Polsce złożono ofiar w gotówce 5.341.000 dolarów, wartość darów w naturze 10.000.000 dolarów.

Wiadomości polityczne POLSKA.

Według ostatnich wiadomości z Warszawy, przeciwnicy Naczelnika Państwa i nowego rządu przygotowują rozruchy i zaburzenia, aby wykażać, że lewica nie zdoła utrzymać porządku w Państwie, a że tylko obszarnicy i kapitaliści przy pomocy księży potrafią rządzić. Dla przeprowadzenia rozruchów i zaburzeń porozumieł się przewódca „chłopskich demokratów robotników” z działaczami bolszewickimi. Mają oni przy pomocy księży urządzać strajki, rozbić zgromadzenia socjalistyczne i chłopskie, robić napady na przewódców robotniczych i chłopskich itp. Bolszewicy mają w tem interes, aby za wszelką cenę pozbyć się Józefa Piłsudskiego i Polski.) Mamy pewność, że rząd Śliwińskiego pokrzyżuje i sparaliżuje te plany wrogów ludu i Państwa.

Władze polskie i wojska nasze objęły już w zarząd cały obszar przyznanej nam części Górnego Śląska. Najostrzejszy opór stawili wszechniemcy w Zabrzeżu, gdzie przyszło aż do wzajemnej strzelaniny.

ZAGRANICA.

NIEMCY. Morderców ministra Rathenaua już wykryto. Są to członkowie tej samej organizacji tajnej pod nazwą „Consul”, która przed rokiem zamordowała ministra Erzbergera. Przy sposobności aresztowań udało się policji niemieckiej dostać dokładny spis wszystkich spiskowców. Jes tlich 750, w różnych stronach Niemiec. Koszta organizacji i mordów ponoszą obszarnicy i wypędzone rodziny królewskie. Najwięcej spiskowców dostarcza arcykatolicka Bawaryja. Dla obrony przed spiskowcami cesarsko-królewskimi ma być w Niemczech utworzone osobne ministerstwo.

WŁOCHY. Redaktorzy włoscy, którzy przez dwa tygodnie zwiedzali Polskę, ogłaszają teraz

w gazetach bardzo przychylnie artykuły, doradzające rządowi włoskiemu, aby utrzymywał z Polską przyjazne stosunki.

OKRUSZYNY.

PRZY PRZESYŁKACH PIENIĘŻNYCH pod adresem „Przyjaciela Ludu” prosimy koniecznie wyszczególniać, na jaki cel są pieniądze, dla uniknięcia pomyłek.

Administracja „Przyjaciela Ludu”.

Jeszcze jedno stronnictwo, pod nazwą „Unia Narodowo-Państwowa”, zostało utworzone przez takich kandydatów na posłów, którzy nie mogli się pomieścić w dotychczas istniejących stronnictwach. Są to przeważnie rozmaici burmistrzowie miast i miasteczek, adwokaci, lekarze, przemysłowcy i t. p. Odezwa programowa nowego stronnictwa nie zawiera jednej nowej myśli politycznej, gospodarczej czy społecznej. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że noworodek ten będzie się starał urwać coś mandatów poselskich, należnych bądź chłopskim, bądź robotniczym przedstawicielom. Jest to przestroga pod adresem cłpów, aby się skupili i szli solidarnie, bo do endeków, klerykałów i t. p. przybyła jeszcze i „Unia Narodowo Państwowa”, aby osłabić liczbę i siłę posłów ludowych w przyszłym Sejmie.

BAJKA. Na zgromadzeniu w Przemyślu 25 czerwca br. twierdził poseł Misiólek, że rząd udziela rolnikom miliardowych subwencji, dlatego rolnicy nie są zmuszeni sprzedawać produktów roln. więc je magazynują na spekulację, stąd wynika drożyzna. Natomiast konsumy robotnicze, jak twierdził poseł Misiólek, otrzymują tylko miliony subwencji, więc nie mogą robotnikom pomagać.

Opowiadanie p. Misiółka o miliardach dla rolników i o magazynach rolniczych na spekulację są wierutną bajką. Szkoda, że ob. Bocheński z Krosna jako przewodniczący zgromadzenia, zarząz owej bajki nie sprostował. Prawda jest wręcz przeciwna. Rząd udziela dziesiątki miliardów fabrykantom na prowadzenie fabryk, natomiast rolnictwo zostało przez rząd karygodnie zaniedbane. Nawet Kasy Raiffeisena nie mogą się doprosić pożyczki na prowadzenie swoich czynności. Bardzo to dławne i ubolewania godne, że tak mówił p. Misiólek, który został posłem dzięki chłopskim głosom.

PRACA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z chwilą przejęcia Górnego Śląska udało się tam dużo robotników i małorolnych w poszukiwaniu za pracę. Musieli oni wrócić z niczem, ponieważ tamtejsi robotnicy orzekli, że w pierw musi być praca dla bezrobotnych górnoślązaków, których jest spora liczba, a potem dopuszczają innych. Ostrożegamy przeto przed wyjazdem obecnie, należy poczekać do zupełnego ułożenia się stosunków na Śląsku.

„TAK SIĘ ROZMAWIA Z CHŁOPEM”. — W Warszawie toczy się obecnie proces przeciw

majorowi Sawickiemu, który mimo że był człowiekiem majątnym, dopuszczał się wielkich nadużyć przy rekwizycyi i sprzedaży koni. Niecne te uczynki wyszły na jaw dopiero na skutek interpelacyi poselskiej. Panek ten zażądał od naczelnika gminy Piotra Sulejowskiego, by podpisał protokół sprzedaży koni przed jego wypełnieniem, czyli p. major chciał wpisać sobie takie sumy, jakie się będą mu podobać. Kiedy naczelnik gminy odmówił swego podpisu na niewiadome pieniądze, uderzył go major trzy razy w twarz, a idąc za przykładem swego komendanta i drugi oficer Woronieck znieważył naczelnika gminy. Przytem p. major powiedział: „tak się rozmawia z chłopem!”

W toczącym się obecnie procesie wyszły na jaw i inne sprawki owego p. majora. Otóż liczył za konie sprzedawane chłopom o wiele wyższe ceny, niż za konie sprzedawane obszarnikom, a gdy już przyszło do rekwizycyi koni księżnej Woronieckiej, to p. major sam osobiście do stajni księżęcej jechał i zapewne po dobrej koleacyi nie był zbyt srogim przy rekwizycyi.

Jeśli rekwizycye koni sobie przypominamy, to możemy niestety powiedzieć, że przy rekwizycyach koni i ich sprzedaży w całej Polsce nie dużo lepiej się działo i zdaje się dopiero wtedy będzie koniec temu poniewieraniu i oszukiwaniu nieustannemu rzeszy chłopskiej przez rozwydrzonych panków, księży i urzędników, kiedy sam Lud do porządków w Polsce się cznie.

WALKA POLICYANTA Z BANDYTAMI. — Z więzienia w Bóbrce zbiegli 13 maja b. r. Dm. Stanowski, liczący lat 23 i Michał Przyszlak lat 16. Obaj ukrywali się w lasach suchodolskich i nocami popełniali kradzieże i rabunki. Obławy urządzone za nimi spetzły na niczem. Dopiero dnia 23 z. m. Cichocki spotkał w lesie bandytów siedzących pod drzewem. Stanowski widząc wywiadowcę, wycelował do niego rewolwer zaś Przyszlak skierował doń lułę manlichera. Cichocki uprzedził ich zamiar bo strzałem w serce zabił Stanowskiego na miejscu, zaś Przyszlaka postrzelił w nogę.

P. T. CZYTELNIKOM naszym przypominamy, że już najwyższy czas odnowić prenumeratę „Przyjaciela Ludu” na trzeci kwartał, przez nadesłanie Mk. 400 czekiem P. K. O. lub przekazem. Zalegającym z prenumeratą wstrzymamy wysyłkę już z następnym numerem.

GOSPODARSTWO.

ODMLADZANIE DRZEW OWOCOWYCH. — Gazeta rolnicza podaje: Pewien angielski ogrodnik posiadając kilkanaście zupełnie zestarzanych jabłoni, które już mało co, albo nieokazały tylko owoc wydawały, przyprowadził je do urodzajności w ten sposób: Wziąwszy świeżo upalonego wapna, zgasił je polewaniem wody i zaraz za świeżo obsmarował niem jabłonie zwy-

czajną szczytką do bielenia. Wskutek tego wszystkie mech i zarodki ukrytego w nim robactwa zginęły, zaraz na wiosnę stara kora odpadła, a natomiast młoda gładkiuteńka się utworzyła, poczem jabłonie pomimo, że liczą 40 do 50 lat otrzymały postać odmłodnioną, niosąc i owoc obficie. To postępowanie da się i do innych gatunków drzew owocowych zastosować, do czego pora jest najwłaściwsza w marcu.

ZWALCZANIE MYSZY POLNYCH. W roku zeszłym w wielu miejscowościach Rzeczypospolitej wystąpiły gromadnie myszy polne, powodując znaczne szkody w zasiewach zbóż i koniczynach. Uzasadniona jest obawa, że i w roku bieżącym myszy mogą zniszczyć niezbyt szczególnie zapowiadające się urodzaje. Stacya Ochrony Roślin przypomina, że jednym z najskuteczniejszych środków zwalczania myszy jest tyfus myszy, szkodliwy dla tych gryzoniów, a zupełnie nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. Tyfus myśli, nawet w małych ilościach można nabywać w następujących instytucjach państwowych: 1) Państwowy Instytut Epidemiologiczny w Warszawie, ul. Chocimska 2 (dawniej Langerowska), 2) Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

WADA MLEKA. Cuchnący zapach mleka może być spowodowany przez cały szereg bakteryj. Należałoby przeprowadzić dezynfekcję obory i naczyń. Oborę wybielić, nawóz wyrzucić, a posadzkę zlać wodą wapienną. Wymiona krów myć przed dojeniem letnią wodą i wycierać ścierką do sucha. Pierwsze strzyki zdość zawsze na ziemię. Dopóki wada nie zostanie usunięta, mleko zaraz po wydojeniu przegotować. Wada ta może być też spowodowana przez paszę. Dziwkę czosnek, rosnący na pastwiskach i łąkach mokrych, nadaje mleku i masłu wstrętny zapach i cierpki smak. Pióhun i szczaw również ujemnie wpływa na mleko i masło. Masło wyrabiane z takiego mleka ma smak gorzki i nieprzyjemny, to też należałoby taką śmietankę spasteryzować (przegotować), a po ochłodzeniu zakwasić do brem mlekiem zsiadłym (od sąsiada). O ile jest kilka krów, należałoby przeprowadzić próbę fermentacyjną, ażeby się przekonać, która krowa daje złe mleko, gdyż może to pochodzić i od chorej krowy.

E. Piątkowski.

POWSZECHNA ASEKURACJA OD OGNI była żądaniem chłopskim od r. 1865. Pierwsi posłowie chłopscy tak polscy jak i ruscy w sejmie galicyjskim zaraz na pierwszej sesji sejmowej postawili wniosek o wprowadzenie powszechnej obowiązkowej asekuracji ogniowej. Żądanie to było przez lud ustawicznie powtarzane, a na pierwszym zjeździe przy utworzeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie w r. 1894 powszechna asekuracja ogniowa stała się programem przykazaniem. Za czasów zaboru austriackiego nie dało się to wprowadzić z powodu przeszkód stawianych ze strony „Floryanki” i wiedeńskich towarzystw akcyjnych, które nie chciały stracić zysków. Najzawzięciej sprzeciwiała się krakowska „Floryanka”, jako pod-

pora szlacheckiej i jako schronisko dla bankrutów szlacheckich, którzy po utracie majątku znajdowali tam dożywotnie utrzymanie. Coroczne zjazdy „Floryanki” były nie ako walnymi zgromadzeniami obszarników, gdzie się obradzało więzy na chłopów. Z dochodów „Floryanki” żyły różne towarzystwa szlacheckie i księkalne.

Aż przyszła wolna Polska i siła posłów ludowych, powszechność asekuracji ogniowej została przez Sejm uchwalona, wbrew zawziętej opozycji „Floryanki” i innych towarzystw prywatnych. I teraz jeszcze „Floryanka” i jej agenci brużdżą, gdzie i jak mogą, w nadziei, że obalą ustawę.

Że są i chłopci, którzy tej sprawy nie rozumiają i asekurować się nie chcą, to nie dziwne. Można znaleźć jeszcze i takich chłopów, ogłupionych dewociarzy, którzy sztukę drukarską uważają za dyabelski wynalazek. Trafiają się chłopci, którzy szkoły nie chcą. To nas nie wzrusza, ani niczego nie zmienia. Powszechna asekuracja ogniowa jest warunkiem ochrony ludu przed ruiną. Niestety, pożarów się ustszedz zupełnie nie potrafimy. Zebractwo pogorzalców też się musi skończyć. Jedynym lekarstwem przeciw klęskom pożaru jest asekuracja powszechna, obowiązkowa. Błędy można naprawiać, opłatę potaniać, ale ustawa o powszechnej asekuracji ogniowej, jako zdobycz ludu, musi pozostać.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Ostrega: Sprawy poruszone w liście są przedmiotem rozważań. Dużo argumentów jest „przeciw”, ale jest i dużo „za”. Do rozstrzygnięcia jeszcze kawał drogi i czasu. Rozprawa ostateczna będzie publiczna. Trzeba rozważać wazehstronnie i spokojnie, bo rzecz bardzo wielkiej doniosłości. — **J. Biłozur:** Skoroście kupili i zapłacili zaraz umówioną cenę kpnna, to rzecz dla Was skończona. W żadne rokowania z Weklukiem się nie wdawać, zażalenie Wasze jest już w Głównym Urzędzie Ziemijskim. W razie potrzeby nagłej dorady proszę się zwrócić do p. inżyniera Marcina Maślanki we Lwowie, ulica Sadownicka 37. — **St. Snieżek:** List wysyłamy 29. VI. Jakiś drab uprawia denuncjacye.

A. Jamer: List otrzymałem i wręczę ministerstwu skarbu, ale zauważyłem, że to już bardzo spóźnione. — **W. M. z Pomorza:** Prosimy nam opisać tamtejsze stosunki, to wydrukujemy. — **Wł. Domagalski:** Na odezwy jeszcze za wcześnie, Warunki dla kandydatów ułoży Rada Naczelna. **A. Baran:** Wydrukujemy za tydzień, bo trzeba miejsce w gazecie rozdzielać na różne powiaty. — **Wł. Borcz:** List otrzymałem i natychmiast poczynię kroki ochronne przeciw bezprawnej samowoli starostwa.

W. Kopeć: Pieniądze (440 m.) nadeszły 27 maja, ale bez wyjaśnienia na co, więc je zapisano na prenumeratę. Teraz się to wyjaśniło, rzecz będzie rychło zalatwiona. — **W. Januszewski:** Owszem, prosimy nas odwiedzić przy sposobności.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Mam pół młyna do sprzedaży,

są części do rozbioru, tylko motor i perłacz do spłaty. F. Warzocha, p. Jedlicze, w. Dobieszyn. 4501-1

Zarząd obywatelskiej szkoły koszykarskiej w Żolyni

przyjmie zaraz **majstra** oraz kilku **czeladników**, którzy mają już początki koszykarstwa za umiarkowaną zapłatą miesięczną. Przyjmuje również kilku **nastu uczniów**. Zgłosić się pisemnie lub osobiście pod adresem: **Kierownik szkoły koszykarskiej JAN SIKORA W ŻOLYNI, powiat Łańcut. 4481-1**

Radca budownictwa w b. Kraj. Biurze Melior. rządowo upoważniony cywilny inżynier budowy i **geometra cywilny** zaprzysiężony znawca sądowy

Inż. Tytus Piller
w **Jaśle**, ulica 3. Maja, nad cukiernią.
W poniedziałki przyjmuje zamówienia.
w **Krośnie** w kamienicy adv. Dra Czajkowskiego obok sądu. 445 1-2

Pierwszorzędna restauracja

z wyszynkiem, bilardem, kręgielnią i t. p. w centrum powiatowego miasta zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata

Dra Stanisława Flisa
w **Nowym Sączu.** 429 2-5

Uboczny dochód dla każdego pracownitego obywatela

100.000 mk. i więcej
miesięcznie

stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy może **zarobić.** 445 2-0

Listy i zapytania pod adresem „Sanator” 89 Bydgoszcz

Bardzo ciekawę i zajmujące książki

poleca:

Księgarnia M. Wabla w Przemyślu/Pl.

Mk.

Weterynarz wiejski. Poradnik gospodar- ski opr.	450
Hodowla pszczół, według nowoczesnych zasad pszczel. bogato ilustro. i oprawne	1800
Pomoc przy porodach u krów, ilustr. i opr.	750
Uprawa pól i ogrodów podmiejskich . . .	220
W kwestyi gruźlicy u bydła	150
Hodowla zwierząt domowych	450
Wyrób win owocowych	400
Rola i jej uprawa	400
Uprawa piasków	500
Znaczenie wapna w rolnictwie	550
Krótki poradnik rolniczy	500
Rasy bydła	500
Woda jako źródło siły	500
Oborniki nawozy zielone	400
Siew i sadzenie roślin	500
Uprawa chmielu	600
Tablice wartości odżywczej pasz	150
Mleczarstwo przez M. Tadrzyńskiego . . .	500
Jak kupić konia	550
Ciekawa opowieść o roli	30
Czem jest gleboznawstwo?	420
Nasionoznawstwo przez M. Różańskiego . .	500
Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby	450
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki	250
Choroby wenerycz., leczenie, zapobieganie	250
Sztuka podobańia się młodym mężczyznom	220
Sztuka podobańia się młodym panienkom	220
Najnowszy listownik dla zakochanych . . .	250
Dlaczego mężczyźni się nie żenią?	160
Poradnik w nagłych wypadkach i zastab- nięciach	250
Szósta i siódma księga Mojżesza	1600
Ósma i dziewiąta księga Mojżesza	1600
Dziesiąta i jedenasta księga Mojżesza . . .	1000
Albertus Magnus czyli egipskie tajemnice	1200
Prawdziwy Ognisty Smok	1000
Sztuki magiczne i czary	600
Tajemnice magii. Wielka ilustr. książka magiczna	900
Wielki ilustrowany sennik egipski	250
Bomba śmiechu. Ilustrowany zbiór humo- restek	160
Dziewczyna, której za żony brać się nie powinno	350
Lilie i paprocie. Książka dla serc kocha- jących	280
Polski sekretarz dla wszystkich opraw . . .	600

Książki wysyłamy tylko za poprzedniemi nade-
ślaniami należności przekazem pocztowym. —

ZA ZALICZKĄ KSIĄŻEK NIE WYSYŁAMY.

Na polecenie całej przesyłki
dołączyć na porto 80 Mkp.

443 2-2

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia

Mączka odżywcza dla dzieci „PHARMA”

jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.

Żądajcie wszędzie Mączki odżywczej „PHARMA”, która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów spożywczych.



Wedle poleceń lekarskich

najidealniejszym środkiem przeciw atakom podagrycznym, ischias, reumatyzmowi mięśni, stawów, nerwobólom, bólowi krzyżów, migrenie, kluciu w bokach, porażeniom, jest

SAPOMENTHOL MATULI

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach
tylko w oryginalnych słoikach małych i większych.

446 1-10

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Skandinavian American Line
WARZAWA, ULICA SENATORSKA 35.

Wygodną i szybką podróż do Nowego Jorku

mają pasażerowie,
którzy podróżują
naszymi znanymi
pośpieszn. okręta-
mi pasażerskimi,
□ □ □ □ □ □ □ □



Frederic VIII,
Oscar II,
Hellig Olav,
i United States,
które odchodzą
co tydzień.

POLSCY i ROSYJSCY EMIGRANCY!

Formalności związane z wyjazdem do Ameryki są bardzo trudne! Zwracajcie się listownie lub osobiście do naszego biura Warszawa, SENATORSKA 35 (obok Poselstwa Amerykańskiego), a otrzymacie najdokładniejsze informacje. Wszyscy pasażerowie, którzy jeszcze nie byli w Ameryce, powinni natychmiast listem poleconym lub osobiście dostarczyć do naszego biura swoje affidavity. To jest konieczne dlatego, byśmy się mogli zwrócić o ostemplowanie affidawitów do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, który poleci starostwu wydanie lub przedłużenie paszportu. Bardziej szczegółowe informacje osobiście lub listownie bezpłatnie wysyłamy po przesłaniu adresu. Ci, którzy już w Ameryce byli, (reemigranci) winni niezwłocznie porozumieć się z nami, gdyż oni mają pierwszeństwo do otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki.

Cena szyfskarty 3-cią klasą z Warszawy do New Yorku wynosi 106 dolarów.
Najwygodniejsza nasza II. klasa wynosi 130—135 dolarów. 424 8—0
Amerykański podatek pogłówny wynosi 8 dolarów.

„ETERNIT“

Prawdziwy słynny tupek asbeste-cementowy, patentu Ludwika Hatscheká, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najłżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.

Dostawy tego bezkonkurencyjnego artykułu podejmują się w ładunkach wagonowych w każdej ilości i natychmiast jedynie:

TOW. MATERIAŁÓW „HYDRAULIKA“
:: BUDOWLANTCH ::
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 7.

399 5-8

Szanowne Gospodynie!

Farbkę z „Oriem“ do bielizny polecam Wam Bo takowa nie pozostawia smug ani plam, Farbka z „Oriem“ jest najwydatniejszą Wspaniałą w użyciu i przez to najtańszą! Przez używanie Farbki z „Oriem“ Śnieżysto białą bieliznę się otrzymuje, Niechaj dlatego każdy farbkę z „Oriem“ kupuje, Wszędzie nabyć ją możecie Spróbujcie, a z pewnością się nie zawiedziecie. Farbka z „Oriem“ nie tylko ślicznie farbuje Lecz i płótno konserwuje. Przez to bieliznę się zaszanuje.

337 11-12

Fabryka wyrobów chemicznych
„LUNA“
— w Jasle. —

„GLEBA“ DOM HANDLOWO-ROLNICZY
KRAKOW, ul. Długa 3/L.

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA

Tow. Akc.

poleca: siewczarnie, młocarnie, wialnie, kieraty oraz wszelkie inne maszyny rolnicze. Dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat. Przyjmuje zamówienia na

NAWOZY SZTUCZNE

na sezon jesienny. 388 6-0

Do sprzedania drzewo na dom, korzystne kupno dla Amerykanów. Szczurek Błazej, Zboiska, p. Dukla. 426 3-8

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH BRACI PLEZIA

Kołomyja (Kosaczów). 408 4 5

Poleca: Plugi włociańskie z drewnianymi grzędzielnymi orzaczami na jakiegokolwiek koleśnicy, koleśnice, obsypniki do kartofli, młynki do czyszczenia zboża itd. — Przyjmuje do naprawy wszelkie maszyny rolnicze.

Na obecny sezon budowlany

poleca **wapno** skaliste i do bielienia, najlepszej jakości **cement** portlandzki, **dachówkę** ogniotrwałą ASBIT, ETERNIT, WIEK po cenach przystępnych z szybką dostawą. Firma hutownia

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 412 4-10

Majątki na Pomorzu!

Mam na sprzedaż majątki miejskie i wiejskie, małe, średnie, rycerskie dobra, młyny, tartaki, oberże i kamienice w każdej cenie, wraz z żywym i martwym inwentarzem. Ziemia dobra i budynki masywne.

Każdy kupi dobrze, bo jako stary rejentalny sekretarz znam dobrze prawo kupna i służę wszelkimi prawniczymi doradami.

Niemcy masami optowali a ich osady można dobrze nabyć. 553 9-10

Antoni Łazarewicz

pośrednik i sekretarz prywatny

Grudziądz, ul. Ogrodowa 21.

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, młyny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — torfiarnie i browary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż. 449 1 15

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Generalny reprezentant na Małopolskę: Jan Zajdel, Krosno.

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można tanio w Administracji „Przyjaciela Ludu” w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa pisma Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa pisma Dra Putka na temat stosunków kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Sanojcy o reformie rolnej.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli wnioski interpelacyjne i przemówienia posłów Polskiego Str. Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem otrzymuje posyłkę i opakowanie za darmo. Również na życzenie posyłamy te książki za zaliczką pocztową, t. j. że za książki płaci się na poczcie przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można „Przyjaciela Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kunno z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ niemy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylacje, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: Biuro Komisowe

„VIKTORIA”

Września (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
(Kaliskie). 417 3-4

NOWE DROGI

pismo tygodniowe oświatowe.
Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.
Adres: tygodnik „Nowe Drogi”
Łódź ul. Nawrot 26.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI
MASZYN ROLNICZYCH
F. WICHTERLEGO

NOWY SACZ, ulica Hoffmanowej L. 1
poleca

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego.
Młocarnie kieratowe z wyrzęczaczami i sitem na kółkach przewozowych, slyune 1 MR 18 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,
Przystawki uniwersalne,
Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,
Maszyny do czyszczenia zboża krajowe,
Sieczkarnie ręczne i kieratowe. 447 1-10

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową dostawę tomasyny z „Gwiazdą” i superfosfator po-sylny franko do każdej stacji i na kredyt.

UWAGA Cenników nie wysyłamy, zaraz zamowić zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Jedyny najtańszy dom handlowy 457 2-4

IGNACY CYPRES

Krakow, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikiowy system Roskopi 4000 Mk.
Budzik przedwojenny 4000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka Mk 10000, dwurzędówka Mk 18000. Trąby akordeonowe Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkła Mk. 2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 2500, 3500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Pas do brzytwy 600 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 70 Mk przekazem
Kupuje srebro, złoto brylanty.

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żużle Martina, superfosfat i inne nawozy dostarcza wagonowo szybko firma hurtowna

A. Boduch, Zywiec, Rynek 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 411 4-10